

## Rozmowa liryczna z moim miastem

Mówię często, że jesteś piękna,

Że masz urok i czar osobisty.

Mówię tak, bo tak czuję namiętnie.

Temu nikt nie zaprzeczy ,nawet człek zawistny.

Twoje mury, uliczki, szeregi kamienic

Mogą dużo powiedzieć przechodniom wieczornym.

To jest w księgach stareńkich zawarte po brzegi,

Jak powstawałaś w ludzi trudzie tak mozolnym.

Potem wiele przeżyłaś jak mateńki stare,

Požary, wojny i klęsk różnych wiele,

Żeby dla nas pozostać i zachować wiarę,

Trzymać miejsce dla modlitw w Erazma kościele.

Wzbudzasz miłość, szacunek i podziw w moim oku,

Gdy rozkwitasz na wiosnę swych klombów urokiem,

Których coraz więcej powstaje wciąż wokół.

Ciebie piękna widzimy z naszych domów okien.

Może Ciebie pokochać jak piękną dziewczynę,  
Można wzdychać do Ciebie przy blasku księżyca.  
To Walenty ponosi w tym całą winę  
I ta, co wymogła me wyznanie – Księżnica karkonoska !

*Maria Werda*